

JÓZEF KOT

ur. 1920; Kąkolewnica



Miejsce i czas wydarzeń	Międzyrzec Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Międzyrzec Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, handel żydowski, żydowskie profesje, szkoła żydowska

Żydzi w Międzyrzeczu Podlaskim

Główna rzecz w Międzyrzeczu to szczecina; 50 procent przemysłu w Międzyrzeczu był to przemysł szczeciński i to też było chałupnictwo, ale były i zakłady. Tu, gdzie teraz jest ogólniak, była szczecińska, tam dużo ludzi robiło.

Cały handel był opanowany przez Żydów. W Międzyrzeczu jeden sklep był spożywczy i Spółem było wybudowane. Jeden był Prokopiuk, miał sklep spożywczy, a tak wszystko było żydowskie, wszystkie sklepy.

Ojciec mi kupił rower u sąsiada. A były też sklepy z rowerami, Kamiński, Zawadzki – tak rowery się nazywały. Jeszcze jeden sklep był Rajchmana; ze trzy sklepy z rowerami były w Międzyrzeczu, wszystkie żydowskie.

Poza tym Żydzi wszystkim się zajmowali. Fryzjerów Żydów było bardzo dużo, byli krawcy żydowscy i wszystkie zawody; fryzjerem był [też] jeden Polak, Nerczuk, pozostali to Żydzi.

Były też cztery sklepy skórzane, tam były różne rzeczy potrzebne dla szewca i majster chodził, kupował, a ja przynosiłem to. Chodziłem nieraz do tych sklepów, nawet o 10 wieczorem się chodziło. Żyd siedział do późna i handlował, do 10 w wieczór było otwarte wszystko.

Były dwie hale handlowe żydowskie tam, gdzie teraz skwerek mamy. Niemcy je zbombardowali i rozebrali to później.

Żyd nigdy sam nie zabił kury, cielaka nie zarznął, bo nie wolno mu było, musiał przychodzić rabin. Pomodlił się nad tym wszystkim – miał taki duży nóż – pociągnął szyję u cielaka w tę i z powrotem, więcej nie, tylko dwa razy. Widziałem, jak cielaka zarznął na ulicy Piłsudskiego, tam gdzie mieszkalem u Duka. Żydzi mieszkali po sąsiedzku i tam już – za okupacji – to widziałem.

Lekarzy żydowskich było bardzo dużo. Nauczyciele żydowscy w polskich szkołach nie uczyli, ale i żydowskie szkoły były tutaj, więc musieli być i nauczyciele. Szkoła [żydowska] była na ulicy Wiejskiej, Niemcy później ją zburzyli. Tam kształcili na

rabinów, tak jak u nas kleryków uczą na księży.

Pamiętam też takiego bogatego Żyda, Dzik się nazywał, mieszkał tu, gdzie teraz apteka stoi. Miał sklep z szewskimi rzeczami; skóry wszystkie szewskie – wierzchnia skóra i spodnia skóra – podeszwy, brandzle, kiedyś to wszystko było ze skóry. Jego bardzo dobrze pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2009-07-16, Międzyrzec Podlaski
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta ZAsempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"